

DZIENNIK

ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO

Przedpłata miesięczna Mkp 450.000

Redakcja i Administracja przy ul. Cieszarowej 1. 18 Tel. 64.

Przedpłata miesięczna Mkp 450.000

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz millimetry jednonaszpaltowy (6-lamowo) Mk 2500 W rubryce „Nadesłane”, na pierwszej stronie lub w tekście (3-lamowo) jeden wiersz millimetry Mk 10000 Za układ tabelaryczny 50% dodatku. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Rocznik 18/I

Cieszyn, piątek 23 listopada 1923

Nr. 211

Nareszcie zadowoleni?

Cieszyn, 22 listopada.

Ostatnie posiedzenie Śląskiego Sejmu wywołało duże i nieukrywane zadowolenie u niemieckich posłów i w niemieckich dziennikach. Jest to zasadniczo fakt pomyślny, im bowiem więcej zadowolonych obywateli posiada jakieś państwo — tem solidniejsze są jego podstawy, tem jego budowa jest trwalsza.

Cóż to wywołało zadowolenie Niemców, tak rzadkie u nich? „Kattowitzer Zeitung” pisze to bez ogródek: „Dzisiejsze posiedzenie jest o tyle znamienne, że zabrał na niem poraz pierwszy głos delegat rządu warszawskiego dr. Koncki i za jednym zamachem zdobył sobie wszystkich posłów.”

Czem? Dr. Koncki na różne zożalenia ze strony polskich socialistów na przeróżne „uchylenia” wojewódzkiej policji — „silnym głosem oświadczył, że występuje on za bezwzględne dotrzymanie ustawy i że nie znieśli żadnych przekroczeń jej ze strony policji. Na Śląsku musi panować porządek i sprawiedliwość, „Kattowitzer Zeitung” pisze, że słowa te przyjęli niemieccy posłowie ze specjalnem zadośćuczynieniem, „są one przecie dalszym dowodem na to, że rząd zdecydowany jest obecnie poczynić wszelkie wysiłki, by nareszcie przed oczyma całego świata udowodnić, iż Polska jest państwem praworządnem, w którym nie może być mowy o jakichkolwiek samowolnych rządach. Jest to, zdaje się, dalszy dowód na to, że chce się zmienić taktykę w odniesieniu do mniejszości. Mniejszości nie powinno się już nadal czuć jako pozbawione praw”.

Ażebym wojewodzie dać sposobność zamienienia w czyn jego słów — wniósł niemiecki poseł dr. Pant nagły wniosek w sprawie zasmarowania sztyków w Bielsku i Białej przez uczniów tamtejszej polskiej szkoły przemysłowej i wniosek ten większość sejmowa przyjęła. Śledztwo ustali rozmiary winy — Niemcy mają wszelki powód po temu, by „czuć się dobrze” w Rzeczypospolitej.

Z poprzednich wywodów niemieckiego pisma i wogóle wszystkich niemieckich pism w Polsce musiałby ktoś nieznający stosunków nabrać przekonania, że Polska gnębi w niebывały sposób Niemców i nie daje im żyć. Sam jednak nagły wniosek dra. Panta w ciekawem świetle pokazuje te stosunki.

Po pięciu latach przynależności do Polski niemieccy kupcy i przemysłowcy nie uznali za stosowne zmienić napisów szyldowych choćby na dwujęzyczne — polsko-niemieckie. Pozostawia się im takie nawet szkoły, których uczniowie zawiśnięci byli w robotę przeciwpaństwową, prowadzoną z wrogię zagranicy. Nie pozwala im się utrzymywać takich szkół, które przepełnione byłyby nadal Polakami i to jest głównym zarzutem niemieckim i dowodem, podsuwanym przez nich zagranicy, że Polska dopiero teraz wchodzi na drogę praworządności w zrozumieniu niemieckiem.

Zadowolenie z wojewody Konckiego, tak silnie podkreślane — musi zaniepokoić, każdy bowiem z jego poprzedników tak samo stał na podstawie ustawy, te więc zachwyty budzą podejrzenia, że kryją się za nimi jakieś przywiłaje.

W. K.

Ostatnie wiadomości

Drugi dzień rozpraw por. Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Na początku drugiej rozprawy prosił Bagiński o pozwolenie złożenia dodatkowego wezwania w sprawie ewidencji niektórych materiałów wybuchowych. Z kolei nastąpiły oględziny dowodów rzeczowych. Rzecznik kapitan Zoessel wydobyl z wielkiej skrzyni walizkę z żelatyną wybuchową. Przytem ostrzegł, że należy walizkę tę usunąć jak najwcześniej, gdyż wszyscy na sali mogą doznać bólu głowy. Na zapytanie sądu wyjaśnił, że żelatynę wybuchową owiiał w papier gazeto-czeństwem dla obecnych. Na pytanie prokuratora odpowiedział oskarżony Bagiński, że nie może twierdzić, ażeby ta właśnie żelatyna była mu znana. Następnie stwierdza oskarżony, że żelatynę wybuchową owiiał w papier gazety i tak samo postąpił ostatnio z wydobytym materiałem wybuchowym z bomby lotniczej. Następnie na stole sądu pojawiła się żółtawa masa, która jest właśnie trotylem. Porucznik Wieczorkiewicz na pytanie prokuratora odpowiada, że ani walizy tej, ani naboju nie widział. Wie tylko, że kiedy Czechnowski przejeżdżał do Krakowa, miał z sobą walizkę, która sprawiała wrażenie skórzanej. Takich zaś materiałów wybuchowych wogóle nie zna. W dalszym ciągu odbywa się drobiazgowy przegląd materiałów wybuchowych. Wreszcie znajdują się i kostki węgla kamiennego, które znaleziono w mieszkaniu oskarżonego por. Wieczorkiewicza. W środku węgla znajdują się materiały wybuchowe. Węgiel ten był przeznaczony do rozsądzenia lokomotyw. Bagiński robi wrażenie człowieka bardzo inteligentnego i w sądzie sprytnie się broni. Natomiast bardzo ujemne wrażenie robi por. Wieczorkiewicz.

—:—

Fala zbrodniczych podpalai. Jakies zbrodnicze ręce podpalają znów w Małopolsce dwory i zagrody chłopskie. Oto w nocy z dnia 20 listopada niewysledzeni sprawcy podpalili cztery ogromne sterty zboża w Koszłakach k. Zbaraża. Również niewysledzeni sprawcy podpalili zabudowania dworskie we wsi Maksymowce koło Sambora. W Pośliskach, koło Lwo wa nieznani zbrodniarze podpalili znów sterty owsa, od których zajęło się kilka gospodarstw. Następnie wybuchł pożar w Dublanach, który skutkiem wiatru objął trzy gospodarstwa. Wreszcie nawiedził pożar miejscowość Pnikule koło Mościsk, gdzie spłonęło zagroda leśnego.

—:—

Wielkie rozruchy głodowe na niemieckim Górnym Śląsku. Według wiadomości, nadeszłych z Głogowa i Grünbergu, przyszło w tamtejszych wsiach do większych pldrowań. Dwieście osób liczący oddział wyrostków z Waldenburga, zorganizował systematyczne pldrowanie wszystkich okolicznych wsi. Nie było wprost dworu, lub większego gospodarstwa, by nie ucierniał od rabusiów. Dopiero zawezwana z Lignicy policja przywróciła porządek. Prócz tego iw innych miejscowościach Śląska przyszło do poważniejszych demonstracji, jak we wspomnianym Waldenburgu i Alt Lessau. Przed sięwzięto przytem większą ilość aresztowań. Szczególnie jednak groźnie przedstawiała się

sytuacja w Neusalz, gdzie zawezwano nawet pomocy policji z Głogowa i Grünbergu. Pastwą demonstrantów padło wiele sklepów z żywnością i konfekcją, a nawet pldrowano sklepy z towarami modnymi. Dla rozbicia tłumów poczęto nawet strzelać na postrach z karabinów maszynowych. Gdy to jednak zupełnie nie pomogło, rzucono w tłum nawet granaty ręczne, które eksplodując, zraniły ciężko cały szereg osób. Dopiero tak radykalny środek uspokojenia, skłonił demonstrantów do rozejścia się. Sytuacja jest jednak nadal poważną tak, iż nie tylko wzmocniono wydatnie znajdującą się tam policję, ale nawet zawezwano siłę wojskową.

—:—

Strasza nędza w Niemczech. Spadek waluty jest przede wszystkim klęską dla ludzi pracy. Klasy posiadające bowiem uciekają od złej waluty, skupiają dolary i franki, za które nabywać mogą wszystkiego w bród, ludzie pracy jednak coraz mniej mogą kupić za pieniądź, tracący na wartości z godziny na godzinę. Znany działacz socjalistyczny tow. Adolf Braun, objechał Niemcy środkowe, badając stosunki wśród robotników. Powrócił do Berlina głęboko wstrząśnięty tem co widział. Oto górnicy, za 6-szychtową pracę zarabiają tyle, że im starczy zaledwie na kupno dwóch bochenków chleba i 1 funta margaryny dla siebie i swych rodzin. Są robotnicy, żyjący wyłącznie suchym chlebem. Przytłaczająca większość robotników niemieckich oddawna już nie spożywa mięsa. Plące nie podążają za wzrostem cen, które są znacznie wyższe, niż przed wojną i aniżeli w innych krajach, np. w Austrii. Bezrobocie wzrasta. W zagl. Rhyry jest 2 z górą miliony bezrobotnych, w nieobsadzonych Niemczech — 1 do 1½ miliona. Miliony robotników pracują tylko 2—3 dni w tygodniu, setki tysięcy mają tylko 4 do 6 godzin pracy tygodniowej. W Dreźnie zasilek bezrobotnego, liczącego ponad 21 lat, wynosił od 3 do 10 listopada 135 miliardów mk. za żonę otrzymywał 48 miliardów, a za każde dziecko 40 miliardów, razem więc bezrobotny z żoną i 3 dziećmi pobierał 303 miljardy mk. za tydzień. A w tym samym czasie bochenek chleba razowego kosztował 160 miliardów!

—:—

Czeski minister spraw wojskowych o armii czeskiej. Na posiedzeniu komisji budżetowej sejm czeskosłowacki minister spraw wojskowych, Udrzał, wygłosił ekspozycję, ilustrując stan armji w Czechosłowacji. W pierwszym rzędzie Udrzał podkreślał energiczne wysiłki rządu czeskosłowackiego w dziedzinie floty powietrznej. Czechosłowacja doszła obecnie do tego stanu, iż obywa się zupełnie bez pomocy zagranicy w budowie aeroplanów. Przemysł lotniczy Czechosłowacji znajduje się w rozkwicie. Przechodząc do stanu liczebnego armji, minister oświadczył, iż armja czeskosłowacka liczy obecnie 10.452 oficerów. W korpusie oficerskim przeważa narodowość czeska. Oficerowie innych narodowości stanowią 22 procent korpusu. Stosunki materialne korpusu oficerskiego nie są zadawalniające, wobec czego rząd zamierza jaknajrychlej obmyśleć sposoby poprawy uposażenia zarówno oficerów, jak i żołnierzy.

—:—

Polski Bank Kraj., Filja Cieszyń z dnia 22 listopada 1923

K. czeska	74000.—	Dolary	2600000.—
Mk niem.	0.001	Guld. hol.	950000.—
K. austr.	33.—	Funt ang.	1050000.—
Franki franc.	135000.—	Liry włoskie	110000.—
Franki szw.	450000.—	Złoty polski	350000.—

Wiadomości miejscowe i zamiejscowe

Zima. Wczoraj mieliśmy pierwszy prawdziwy mróz, tj. taki, który przetrwał przez cały dzień i wszystkie kałuże w Cieszynie lśniły tafelkami lodowymi nawet w południe. Od dziś rana nie na żarty zaczął sypać śnieg, topnieje on jednak i prawdopodobnie nie zdoła się jeszcze utrzymać.

Uroczysty „Wieczór Listopadowy“. W rocznicę wybuchu tragicznego powstania listopadowego, tj. we czwartek, dnia 29 listopada br., urządza korpus oficerski tutejszego 4. p. s. p. w teatrze miejskim „Wieczór, w skład którego wchodzi: I. część muzykalno-wokalna. II. „Sędziowie“, głęboka tragedia Wyspiańskiego.

Z Polskiego Towarzystwa Śpiewackiego. Próba chóru odbędzie się jak zwykle w piątek dnia 23 listopada br. dla Pań o godzinie 7, dla Panów o godzinie 8 wieczorem w sali rysunkowej seminarjum żeńskiego. Chór mistrz.

Reforma prawa małżeńskiego, przez dra. Z. Mandla, adwokata w Krakowie, omawia problem rozwodu separacji, ślubów cywilnych itp. z uwzględnieniem prawa trójdzielnicowego. Cena 300.000 marek polskich. Do nabycia w księgarniach i u autora, Kraków, Rynek gl. 22.

Pasporty zagraniczne. Z rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych zaczynając od dnia 1 grudnia br. obowiązywać będą opłaty pasportowe: paszport zagraniczny zwyczajny 1 milion 500 tysięcy marek polskich; zezwolenie na ponowny wyjazd 500.000 marek polskich; wiza wyjazdowa 500.000 marek polskich; paszport wielokrotny 3 milionów marek polskich; wielokrotna wiza dla cudzoziemców do Gdańska 4½ milionów marek polskich; paszporty ulgowe 500.000 marek polskich; ulgowe zezwolenia na ponowny wyjazd 200.000 marek polskich; książeczki pasportowe 30.000 mkp.

Wywożenie poborowych. Przed kilkunastu dniami władze śledcze w Pińsku wpadły na ślad szajki agentów emigracyjnych, którzy młodym ludziom w wieku poborowym wydawali fałszywe pasporty, aby umożliwić im wyjazd za morze i uchylenie się od służby wojskowej. Cała ta występna robota była bardzo szeroko rozgłaszana, a centrala jej znajdowała się w Warszawie. W nieczystą tę sprawę wmieszana jest „Bałtycko-amerykańska linia okrętowa“. Okazało się bowiem, że aresztowany w związku

z niedozwolonym werbunkiem Julian Radziśzewski jest agentem tej linii. Radziśzewski zeznał, że przedstawiciel „Bałtycko-amerykańskiej linii“ w Pińsku, Nuchem Tennenbaum, płacił mu za każdą zdobycz po 5 dolarów od głowy. Zwerbowany otrzymał fałszywy paszport i szyfartę. Aresztowano już kilkanaście osób. Śledztwo obejmuje centralę „Bałtycko-amerykańskiej linii“ w Warszawie i wszystkie jej oddziały prowincjonalne.

Nr. 46 tygodnika „Myśl Narodowa“ zawiera następującą treść: Straszne dni, Jan Zamorski. Skarby żebraka, Stanisław Jan Majewski. Mordują, a potem kłamią, L. Brun. Klub Krakauerów w Warszawie, Adolf Nowaczyński. Po-niew-„Czasie“, ad. now. Haecker. Adolf Nowaczyński. Żeromski o Krakau. Największy wielbiciel Krakowa o brudach krakauerskich. Socina Juhux chwalił międzynarodowy Krakau. „Fałszywa fasja“ krakauerska. Gangrena z pod Wawelu. Od Redakcji.

Nr. 46 tygodnika „Szopka“ wśród bogatej treści zawiera następujące ilustracje: Zwycięzca z Krakowa: rys. G. Pchła; J. Karczewskiego. Jak się teraz żyje: Esq. Triumf na całej linii: V. Rakowskiego i inne.



Wewnętrzne sprawy

O gimnazjum polskie w Gdańsku. Macierz Szkolna Gdańska ogłosiła odezwę w sprawie gimnazjum polskiego w Gdańsku. W odezwie tej, zatytułowanej „Apel do narodu polskiego“ czytamy między innymi: „Przełomowy walutowe gdańskie sprawy, że Macierz znalazła się w nader groźnej sytuacji. Zasoby finansowe, będące na wyczerpaniu, zmalały jeszcze bardziej wobec obecnej drożyzny w nowej walucie. Grozi nam katastrofa, jeżeli nie pośpieszymy nam z natychmiastową pomocą. Nasza placówka, nad której założeniem tak gorliwie pracowaliśmy, na której rozwój patrzyliśmy z radością, jako na naszą przyszłość, stanęła przed kwestią istnienia. Być, albo nie być. Cały naród polski powinien być poruszony do głębi taką groźną wieścią. Nie o nas samych tu chodzi, nie o tę garstkę Polaków-Gdańszczan, dzierżących w mocnej dłoni sztandar polski, przejmowany od pokolenia do pokolenia, nie o gimnazjum samo tylko: tu chodzi o stawkę większą, o fundament autochtonicznego żywiołu, na którym się oprzeć może mocne dążenie całego narodu do swego polskiego morza. Bez inteligencji z ludu miejscowego wypełnienie zadania tego będzie wprost niemożliwe. Czyż wobec tego jeszcze potrzeba apelować do serc i dusz społeczeństwa o pomoc? Czyż cała Polska, jak jeden mąż, w zrozumieniu wielkiego znaczenia utrzymania jednego choćby gimnazjum polskiego w Gdańsku, nie złoży natychmiast deklaracji przystąpienia do Macierzy Szkolnej w Gdań-

sku i nie wpłaci swej ofiary do Poczty Kaszy Oszczędności Nr. 170.040 na konto „Macierzy Szkolnej w Gdańsku“? Nie wątpimy, że tak się stanie. Nie wątpimy, że naród wyzwolony potrafi pośpieszyć z pomocą walczącym jeszcze o swe prawa poza obrębem granic państwa w ciężkich warunkach Polakom-Gdańszczanom. Niech składki i ofiary na gimnazjum polskie w Gdańsku będą najbłyszczym hasłem i najgłośniejszą troską całego społeczeństwa polskiego.“

„Krasnoarmiejcy“ nad granicą w krwawy wtorek pili i wiwatowali na cześć bliskich rabunków w Polsce. Z Wilna donoszą do „Gazety Warszawskiej“: We wtorek, dnia 6 listopada późnym wieczorem zauważyły posterunki nasze niezwykle ruch po stronie bolszewi. Ruch ten nie miał jednak w sobie nic groźnego, zaczepnego; słychać było gęste wiwaty, strzelaninę, okrzyki radosne. Na razie nasi przypuszczali, iż Moskale obchodzą imieniny któregoś ze swej starszyny. Ale ochota po tamtej stronie stawała się coraz huczniejsza, coraz powszechniejsza, niebawem na północnym niebie zabłysły rakiety, rozsypując się wśród mroku tysiącem iskier. Nie tyle zaniepokojony, ile zaintrygowany tak niezwykle wypadkiem komendant naszej placówki wysłał na zwiady. Odpowiedź nadeszła niebawem: u bolszewików wielkie święto „pir garoj“, jak mówią Moskale: wódka leje się strumieniem, radość powszechna: obchodzą wybuch rewolucji komunistycznej w Polsce i zapraszają naszych na ucztę i zbratanie się. Nie potrzeba oczywiście dodawać, iż nikt z Polaków nie skorzystał z zaproszenia, nie uwierzono nawet naszemu wywiadowcy, przypuszczając, iż nie zrozumiał lub został celowo w błąd wprowadzony, gdyż o żadnej rewolucji w kraju nie słyszano. Postanowiono więc zdwoić czujność i czekać dalszych wypadków. W środę o świcie, niewidzialna ręka przerzuciła przez granicę spory pakiet z odezwami: była tam wiadomość o zwycięskim wybuchu rewolucji komunistycznej w Krakowie, o tem, jak się rozszerzyła na całą Polskę, odezwa kończyła się zapewnieniem, iż komunistyczna Rosja wyciąga bratnią dłoń do proletariackiej Polski. Zdumienie naszych wzrosło jeszcze, gdyż z kraju nie było żadnej absolutnie wiadomości o jakimś przewrocie. Tymczasem po tamtej stronie nie ustawała uciecha, zabawa huczniejsza jeszcze trwała bez przerwy przez cały dzień i noc następna. Dopiero dnia trzeciego dziwnie jakoś ucichło. Jednocześnie na posterunku naszym otrzymano pisma z kraju z wiadomością o zajęciach krakowskich.



Pamiętajcie o Macierzy Szkolnej!

Nauka i wychowanie.

„Miesięcznik Pedagogiczny“, wydawany staraniem P. T. P. przez Księgarnię „Kresy“ w Cieszynie doczekał się uznania ze strony fachowej prasy. Organ Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego: „Bibliografia Pedagogiczna“ pisze w numerze 3. z roku 1923 następującą ocenę:

Miesięcznik Pedagogiczny w omawianem obecnie półroczu II r. 1922 szczególnie obficie zaopatrzone jest w materiał metodyczny, przez co wchodzi w bezpośredni kontakt ze szkołą i nauczycielem, jako jego doradca. W doborze lekcji metodycznych Redakcja wykazała nie małą wszechstronność, uwzględniając przede wszystkim lekcje języka ojczystego, geografii ojczystej, nauki o rzeczach, przyrody, gimnastyki i śpiewu.

Z pośród artykułów Alojzego Milaty wysuwa się na czoło rozprawka, drukowana jeszcze w Nr. 6—7, a pominięta w poprzednim sprawozdaniu, pod tytułem: „Krajobraz polski“, w której autor w sposób naprawdę piękny i pełny umiłowania mówi o związkach, jakie istnieją między krajobrazem a duszą polską, oraz o odbiciu się krajobrazu w naszej literaturze, malarstwie i muzyce. Malownicze przedstawienie piękności krajobrazu polskiego, mówi w zakończeniu autor, i rozbudzenie miłości do ziemi

ojczystej, to jedno z najważniejszych zadań nauki o kraju ojczystym“, przy której nie wystarczy opis, trzeba „zagrać na strunach duszy“, aby wywołać „obrazy piękne, powabne, wzбудzające niezawodnie miłość do ziemi ojczystej“.

Z dalszych prac tegoż autora w zeszytach następnych znajdujemy: lekcję praktyczną „Odmiana i przypadki rzeczownika“ (w Nr. 8—9), „Znaczenie historyczne przełęczu Jabłonkowskiej“ (materiał do lekcji na stopniu wyższym, Nr. 10) wreszcie: „Terminologia krain geograficznych Polski“ (w Nr. 8—9) i „Słowniczek mniej znanych terminów geograficznych, ze szczególnem uwzględnieniem geografii Polski“ (Nr. 10 i 11).

Szukanie dróg dla coraz to lepszego kształcenia umysłu i charakteru obywatela w odrodzonej Polsce, starania około doskonalenia typu szkoły polskiej i wychowania narodowego są znanymi acz zupełnie naturalnym objawem w dzisiejszej naszej pedagogii. Dążeniom tym daje wyraz p. J. Cieńciała (Nr. Nr. 8—9 i 10) w artykule: „Samodzielność jako cel wychowania“. W samodzielności obywatela, normowanej starą naszą zasadą: „aby jemu było dobrze i z nim było dobrze“ autor widzi słuszną dźwignię postępu i demokracji. Do rozwijania owej samodzielności u młodzieży w wysokim stopniu przyczyniają się t. zw. samorządy uczniowskie (gminy szkolne) umiejętnie stoso-

wane, nad czym autor dłużej się zastanawia, oraz szkoła pracy. Żałować tylko należy, że autor w artykule wartościowym, zawierającym dużo niewątpliwie pięknych myśli, nie ustrzegł się dygresyj, nic wspólnego z pedagogiką nie mających, jak np.: „Chwila niepodległości narodu przyniosła nam jeszcze rzeczy, o których nawet nie marzono, t. zn. równouprawnienie wszystkich warstw i powołanie ich do rządzenia, czyli przyniosła demokrację, którą niestety już dziś nietylko w Niemczech strzelami, ale i u nas piśmem i słowem z całą siłą podkopują, twierdząc, że naród czy lud niedojrzały, że do rządzenia powołani tylko wybrani, t. j. „panowie“ i ich towarzysze, t. j. ci, co to „nie chcieli chcieć“... „Nie wprowadziliśmy jeszcze w życie doniosłego znaczenia wyrazu „samodzielność“, ponieważ forma społeczna, w której żyjemy, jest niewolnicza. W epoce takiej, jak nasza, w której są służący, zasada samodzielności nie może bardziej przeniknąć do życia, niż zasada wolności w czasach niewolnictwa“.

Nr. 8—9 Rozpoczyna od artykułu: „U progu nowego zcia“, w którym daje wyraz radości z powodu przyłączenia do Polski ziemi górnośląskiej, poczem przechodzi do zadań szkoły i nauczycielstwa na Śląsku. W tymże Nr. 8—9 dr. H. Życzynski daje nam miłą sylwetkę Adama Asnyka z powodu 25-lecia jego zgonu. W trosce o czystość języka, dr. Życzynski w art. „Błędy językowe“ (Nr. 8—9) zwalcza zły spo-

Ziemia Górna.

Sejm Śląski. We wtorek, dnia 20 listopada, odbyło się 66 posiedzenie plenarne sejmiku śląskiego. Imieniem komisji socjalnej pos. Omańkowska referowała sprawę zmiany kar pieniężnych w ordynacji i ustawy ubezpieczeniowej. W myśl projektu ustawy, przedłożonego przez Radę wojewódzką, sejm uchwalił w drugim i trzecim czytaniu en bloc podwyższenie grzywien o 10.000 razy względnie z 30.000 na 3 miliony, wraz z poprawką komisji socjalnej, upoważniającą Radę wojewódzką do wprowadzenia odpowiednio do stosunków walutowych zmian w powyższych kwotach. Następnie poseł Machaj PPS, uzasadniał wniosek nagły w sprawie rozdziału subwencji w kwocie 3 miliardów marek, uchwalonych przez sejm w lipcu. Wniosek domaga się, aby sejm wezwał wojewodę do przedłożenia w ciągu 14 dni sprawozdania z czynności komitetu pomocy dla uchodźców w szczególności zaś w sprawie rozdziału subwencji 3 miliardów, oraz aby ściągnięto pożyczki nie były uprawnione. Na poparcie wniosku mówca przytacza szereg faktów z działalności komitetu. Posłowie ks. Mateja (Ch. Z. L.) oraz Obrzud (NPR.) zbijają w swych przemówieniach wywody posła Machaj, przedstawiając obszernie warunki, oraz ogrom pracy komitetu, poczem przyjęto wniosek ks. posła Mateji o odesłanie sprawy do komisji uchodźców celem dokładnego zbadania zarzutów. Poseł Machaj uzasadnia wniosek nagły pos. Biniszkie wicz i tow., wzywający wojewodę, by bezwzględnie przedłożył sejmowi wniosek w celu zakupu gruntu i założenia 2 cementarzy wojewódzkich dla ludzi bezwyznaniowych. Marszałek zarządził imienne głosowanie, w którym 19 posłów oświadczyło się za a 24 przeciw wnioskowi. Nasaępnie pos. Rumpelt uzasadnił wniosek nagły klubu PPS, w sprawie nadużyć policyjnych. We wniosku tym klub domaga się, aby sejm wezwał wojewodę do przeprowadzenia śledztwa w sprawie nielegalnego postępowania urzędników policyjnych przy rozwiązywaniu zebrań konfiskacie dzienników itd. a po stwierdzeniu przekroczeń, by urzędników tych ukarać. P. o. wojewody śląskiego dyr. departamentu dr. Koncki popiera imieniem rządu ten wniosek, oświadcza, że we wszystkich wypadkach, w których władza lub policja państwowa popełni nadużycia będą dochodzenia wdrożone i winni ukarani. Mówca wyraża życzenie, aby w razie oskarżenia władz publicznych nie powtarzano rzeczy dokładnie nie stwierdzonych, gdyż przez zbyt szybkie wydanie sądów podkopuje się autorytet władzy. W sprawie konfiskat zaznacza dr. Koncki, iż konfiskat nie dokonuje policja, lecz sąd oraz podkreśla, że w żadnym z przytoczonych przez wnioskodawców wypadku nie wpłynęło

dotychczas zażalenie ze strony zainteresowanych stowarzyszeń. Po przemówieniu posła Kempki (CZL.) za odrzuceniem wniosku, gdyż sprawę można uważać za załatwioną przez oświadczenie p. komisarza rządu izba wniosek przyjęła dwudziestoma głosami na szesnaście. Poseł Lubos imieniem komisji socjalnej referuje projekt ustawy tymczasowej w przedmiocie ubezpieczenia funkcjonariuszy prywatnych. Ustawę przyjęto bez dyskusji w drugim i trzecim czytaniu en bloc wraz ze zmianami proponowanymi przez komisję socjalną. Do łaski marszałkowskiej złożono wniosek nagły pos. Sikory i tow. wzywający wojewodę do uzyskania zgody rządu i przedłożenia sejmowi wniosku o uchwalenie potrzebnych sum na budowę politechniki w województwie śląskim. Nagłość wniosku uchwalono i oddano go do komisji szkolnej, która ma sprawę załatwić i wnieść na przeszłe posiedzenie plenarne. Wreszcie izba uchwaliła nagłość wniosku klubu niemieckiego, uzasadnionego przez pos. dra. Panta w sprawie przekroczeń uczniów szkoły przemysłowej w Bielsku. Wniosek wzywa wojewodę, aby zarządził przeprowadzenie śledztwa w tej sprawie i zakomunikował sejmowi o wyniku, oraz aby wydano przepisy dyscyplinarne dla tej szkoły takie same jak w szkołach średnich Śląska Cieszyńskiego. Następne posiedzenie plenarne odbędzie się we środę 28 bm.

Przegląd polityczny

Echa rokowań polsko-rosyjskich. „Izwestia” ogłosiła rządowy komunikat o rokowaniach z Polską, z którego podkreślamy ustępy: Komisarz Ludowy spraw zagr. uważał za pożyteczne połączyć rozpatrzenie poszczególnych spornych kwestii sowiecko-polskich, w związku z wytworzoną sytuacją międzynarodową, z opracowaniem nowych wzajemnych gwarancji pokojowych i normalnych stosunków między sowietami i Polską. W związku z temi zasadniczymi ideami prowadzono rokowania w Warszawie. Niestety, dążenie przedstawicieli Narkomindia do nadawania wskazanym punktom zupełnie dokładnego sformułowania, nie znalazło ze strony przedstawicieli Polski koniecznego podtrzymania. W kwestii nieingerencji w wewnętrzne sprawy sąsiadów, Rząd Polski nie zgodził się pójść dalej od zupełnie nieokreślonej formuły mówiącej o dążeniu do zachowania pokoju w Środkowej i wschodniej Europie. Kwestia transytu, równoznaczna w znacznym stopniu dla narodów Związku Sowieckiego ze swobodnym dostępem na rynek europejski, nie może być inaczej rozwiązana, jak przez rzeczywiste zabezpieczenie stosunków pokojowych, zarówno na wschodnich, jak i zachodnich granicach Polski. Rząd sowiecki ma nadzieję, że dalszymi swymi krokami Rząd Polski rozwieje te obawy, które zostały wywołane przez nieudaną próbę nada-

nia pokojowym ustnym oświadczeniem formy ściśle sformułowanego dokumentu. Do komunikatu tego P. Ag. Tel. dołączyła następujący komentarz: Wobec powyższego komunikatu sowieckiego stwierdzić należy, że strona polska uważa za zbędne „nowe wzajemne gwarancje pokojowe”, ponieważ gwarancje istniejące już traktatu pokojowego powinny, w tym względzie być wystarczające. Polska stoi wyraźnie i szczerze na ich gruncie. Polska nie widzi powodu do składania deklaracji obowiązujących w tej materji na ręce rządu sowieckiego. W sprawie zaś transytu, podobnie jak wogóle w kwestji konwencji komunikacyjnej oraz handlowej, rząd polski był i jest gotów przystąpić do rzeczowych pertraktacji, ale nie z tendencją polityczną. Pokojowego tego porozumienia się z Polską sąsiadów jej wschodnich pragnie i Rząd Polski i polskie społeczeństwo, ale drogą do tego wiodącą musi być przede wszystkim całkowite wykonanie traktatu ryskiego.

Rozmaiwości

Rękopis Waltera Scotta. W tych dniach ma być sprzedany przez firmę Sotheby w Londynie oryginalny rękopis powieści sir Waltera Scotta „Red Gauntlet”, pisanej w 1824 roku, będący dotychczas własnością p. J. H. Stevensona z Edynburga. Jak zaznacza londyński „Times”, po raz to pierwszy zupełnie prawe rękopis słynnego powieściopisarza wystawiony jest na sprzedaż. Z 214 stron in quarto powieści „Red Gauntlet” brak tylko dwóch. Walter Scott podarował ten rękopis 9 kwietnia 1831 Robertowi Cadellowi.

Nagrody Nobla. Jak donoszą ze Sztokholmu, szwedzka akademja umiejętności przyznała nagrody z fundacji Nobla: w zakresie literatury Irlandczykowi Yeatsowi, w zakresie fizyki uczonemu amerykańskiemu Millikanowi, za prace w zakresie chemji uczonemu austriackiemu prof. Fryderykowi Preglowi z Grazu za badania jego w dziedzinie organicznej chemji mikroskopijnej.

O ustaleniu daty Wielkanocy. Po raz to pierwszy — pisze londyński „Times” — od chwili rozłamu Kościoła na wschodni i zachodni w 1453 r., urzędowi przedstawiciele Watykanu i Patriarchatu ekumenicznego zasiędl przy jednym stole dla rozważenia reformy kalendarza, a zwłaszcza odczuwanej przez cały świat handlowy i przemysłowy potrzeby ustalenia daty Wielkanocy. Stało się to z inicjatywy Ligi narodów. Na prośbę Ligi, do której zwrócono się w tej sprawie o interwencję z różnych krajów cywilizowanych, Ojciec św. wyznaczył na delegata Watykanu ks. Józefa Gianfranceschi, prezesa „Accademia Romana dei Nuovi Lincei”, Patriarchat ekumeniczny — profesora D. Eginitisa, dyrektora obserwatorium astronomicznego w Atenach, arcybiskup

sób akcentowania, jak również prowincjonalizmy i germanizmy, spotykane na Śląsku. W art. „Psychologia moralności” (Nr. 10 i 11) daje przejrzystą analizę uczuć moralnych i wskazuje na rolę szkoły w kształceniu moralnem działu. Cennym jest również art. dr. Życzynskiego „Kompozycja w dziele sztuki” (Nr. 11). Autor omawia pokrótce poszczególne momenty ważniejszych dzieł sztuki, czy to malarskich, czy literackich, podkreślając kompozycję, jako niezbędny czynnik twórczości artystycznej.

Podobne rozprawki, jakkolwiek nie są bezpośrednio związane z zagadnieniami pracy szkolnej, podane jednak w formie żywej i lekkiej w dużym stopniu przyczyniają się do ożywienia treści czasopisma i pogłębienia wiedzy czytelników.

Z równą znajomością kultury artystycznej dr. Życzynski w art. „Opis martwy a żywy” (Nr. 12) wyjaśnia różnicę między opisem ścisłym a artystycznym, analizując te pojęcia na podstawie teoryj Batteaux, Lessinga i Albalata.

A. N. w art. „Mickiewicza Powrót taty w szkole” zwraca uwagę nauczycielstwa na ten utwór, jako na „nie mający sobie równego w całej naszej literaturze dziecięcej” i poleca jego stosowanie w szkole z całą starannością i należytem przygotowaniem, poczem daje wzór lekcji metodycznej omawianego utworu.

W. Wojnar w art. „Nauka o rzeczach” (Nr. 12) uczy zapoznawać działkę z pracą stolarza.

Zaletą lekcji jest demonstrowanie narzędzi (szkoda, że brak tak ważnych, jak: świder, dłuto) i pracy stolarza z udziałem dzieci, natomiast nie liczył się autor z niemożliwością zrobienia stołu w ciągu jednej lekcji, niedokładna zaś robota może nasunąć niepożądane uwagi ze strony dzieci. Można przecie pokazać dzieciom samą pracę, wreszcie zapoczątkować robotę jakiegoś przedmiotu, wyjaśnwszy jej przebieg, nie starając się jednak o jej wykończenie na lekcji, dzieci to zrozumieją i nauczą się patrzeć realnie na pracę rzemieślnika, na której dokładność szczególnie trzeba kłaść nacisk. Co do szczegółów lekcji, należy zaznaczyć, że wśród nazw narzędzi należy unikać wyrazów obcych, zastępując je w miarę możliwości rodzinnymi, jak wyraz „hebel” wyrazem „strug” lub „gładnik”. Pytania należy budować tak, aby dzieciom ułatwić znalezienie odpowiedzi, np. na pytanie: „Co kupuje stolarz?” dzieci nie odpowiedzą — jak przypuszcza autor — „deski”, lecz dadzą odpowiedzi różne.

W Nr. 11 Jan Wojnar daje początek artykułu: „Ćwiczenia gimnastyczne w różnych okresach wychowania”, a Karol Guńka w tymże Nr. 11 wyczerpująco i umiejętnie opracowaną lekcję praktyczną z przyrody na stopniu średnim p. t. „Jabłoń”. Prawdziwą przysługę wyświadcza redakcja Miesięcznika nauczycielstwu i szkolnictwu polskiemu przez rozpoczęcie w Nr. 12 druku: „Z dawniejszych dziejów szkolnictwa

śląskiego i Miesięcznika Pedagogicznego”. W artykule tym po wstępie M. Cieślara, nestora nauczycielstwa śląskiego Jerzy Kubisz kreśli z prostotą, jak własne przeżycia, dzieje szkolnictwa polskiego na Śląsku Cieszyńskim i budzenia się polskiej idei twórczej w nauczycielstwie śląskim.

Prace: Karola Buzka „Przyczynek do geografji Księstwa Cieszyńskiego” (Nr. 12) oraz Karola Hławiczki „Kilka wariacji na temat gamy durowej” (Nr. 12) dopełniają liczby artykułów pomieszczonych w zeszytach omawianego półroczza.

Dział petitowy obejmuje: Sprawy organizacyjne, Kronikę, Recenzje i t. p. Aleks. Marczak, Warszawa.

—:—:—

Jak widać z powyższej oceny, praca prowadzona przez szereg jednostek z zapałem i poświęceniem znajduje uznanie nie tylko wśród nauczycielstwa całej Polski, lecz także wśród organów fachowych tej miary co „Bibliografia Pedagogiczna”. Z naszej strony możemy tylko pogratulować tutejszemu nauczycielstwu oraz jednostkom kierującym „Miesięcznikiem”. Byłoby do życzenia, ażeby Śląsk nasz brał jak największy udział w podniesieniu kulturalnem całej Polski. Tu jest pole do popisu dla jednostek pracowitych i uzdolnionych, a nie w bezpłodnych i szkodliwych walkach partyjnych.

zaś Canterbury, w imieniu kościoła anglikańskiego — ks. T. E. R. Philipsa, sekretarza królewskiego Towarzystwa astronomicznego. Trzej ci przedstawiciele kościołów pracują nad powierzonym sobie zadaniem przy pomocy p. Bigourdana, b. prezesa komitetu międzynarodowej unii astronomicznej w sprawach, dotyczących się kalendarza, tudzież p. Willisa H. Bootha, przewodniczącego międzynarodowej izby handlowej. Posiedzenia odbywają się w Genewie. Wszystkie rządy mają przedstawić komisji swoje propozycje, co do tej reformy, przed marcem 1924 r.

Samolot — automobil. Francuska fabryka samolotów Tampier, pracująca już od dłuższego czasu nad rozwiązaniem problemu samolotu-samochodu, wykonała w ostatnich czasach szereg doświadczeń z aparatem najnowszego typu i osiągnęła znakomite rezultaty. Samolot tego systemu, zaopatrzony w dwa motory, z których jeden pozwala funkcjonować maszynie na ziemi, tak jak samochód. Skrzydła samolotu automatycznie się składają, tak że można go z wielką łatwością przechować w zwykłej stodole. W chwili, gdy teren staje się zbyt trudnym do odbywania drogi na samochodzie, pilot jednym ruchem dłoni przelacza na motor poruszający śmigło, przyczem skrzydła automatycznie się rozkładają i aeroplan zrywa się do lotu. Genjalny ten wynalazek znajdzie zapewne w najbliższej przyszłości olbrzymie zastosowanie we wszystkich kierunkach. Na bulwarach paryskich kilkakrotnie już obserwowano aparat Tampier'a udający się z garażu na lotnisko, celem odbycia podróży powietrznej.

Dział gospodarczy

Opodatkowanie win musujących i innego rodzaju na całym obszarze Rzeczypospolitej według ustaw niemieckich. Od roku 1922 wprowadzono na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej system podatkowy niemiecki przy poborze opłat państwowych od win musujących i innych win wszelkiego rodzaju. Mianowicie podatek od win musujących winogronowych wynosi obecnie 600.000 marek polskich a win musujących owocowych 300.000 marek polskich od 1 litra i opłacają go producenci przed puszczeniem wina do wolnego obrotu zapomocą opasek podatkowych. Wino musujące napotkane zatem w handlu bez opasek podatkowych ulega konfiskacji a prócz tego sprzedawca lub posiadacz takiego wina będzie karany grzywną majątkową w wysokości 10 do 20-krotnej ukróconej należności podatkowej. Sprzedawcy i producenci win musujących podlegają kontroli skarbowej i obowiązani są w tym celu jeszcze przed otwarciem przedsiębiorstwa o tem donieść terytorjalnie właściwemu Urzędowi kontroli skarbowej a na przychody wina mają prowadzić przepisane rejestry. Wina wszelkiego innego rodzaju, zatem wina sztuczne, owocowe, miód pitny i t. p. podlegają podatkowi w wysokości 20 procent ostatniej ceny sprzedażnej. Podatek ten mają płacić sprzedawcy na podstawie prowadzonych co miesiąc ksiąg podatkowych, a przy sprzedaży wina konsumentom mają go zaliczyć od zapłaconej ceny. Tutaj tak samo istnieje obowiąz-

zek zgłoszenia przedsiębiorstwa i prowadzenia przepisanych ksiąg. Zaznacza się, że każda sprzedaż wina osobie nie zgłoszonej i zatwierdzonej jako sprzedawca, podlega opodatkowaniu, wobec czego władza skarbową mogłaby od tej samej ilości wina tyle razy żądać podatku, ile razy ona zmieni właściciela. O bliższe szczegóły winni interesenci zgłaszać się w urzędzie kontroli skarbowej. O przepisach tych zawiadamia się publiczność celem ścisłego zastosowania się ze względu na oczekujące wysokie grzywny majątkowe w razie uchybienia.

Ułatwienie wpłaty podatku majątkowego. W celu ułatwienia płatnikom wpłacania podatku majątkowego ustaliło Ministerstwo skarbu w porozumieniu z Pocztową Kasą Oszczędności następujący sposób wpłacania tego podatku: Wszystkie kasy skarbowe na obszarze Rzeczypospolitej polskiej mają otwarte w P. K. O. subkonta według podanego niżej zestawienia. O ile płatnicy podatku majątkowego wpłacają ten podatek w drodze P. K. O. winni posługiwać się przy uiszczaniu tegoż w interesie własnym wyłącznie specjalnymi dla podatku majątkowego sporządzonymi blankietami P. K. O., które będą do otrzymania tak w Urzędach podatków i opłat skarbowych jak w każdym urzędzie pocztowym. Przy wypełnianiu tych blankietów należy szczególnie uwzględnić znajdujące się na odwrotnej stronie rubryki dotyczące kategorii podatku majątkowego: 1) od posiadłości

gruntowych, 2) od przedsiębiorstw przemysłowych o handlowych i 3) od wszystkich innych kategorii majątku i wpisywać do odnośnej rubryki wyraźnie właściwą kategorię podatku majątkowego. Nadto osoby prawne winny wyraźnie zaznaczyć na przedniej stronie dowodu wpłaty, czy są obowiązane do publicznego składania sprawozdań czy nie. — **Wydział Skarbowy Województwa Śląskiego w Katowicach.** 9000) 247: 1 Bielsko; 248: 2 Cieszyn; 249: 3 Huta Laura; 250: 4 Katowice; Główna Kasa skarbową Woj. Śl.; 251: 5 Katowice; 252: 6 Królewska Huta; 253: 7 Lubliniec; 254: 8 Mysłowice; 255: 9 Pszczyna; 256: 10 Ruda; 257: 11 Rybnik; 258: 12 Świętochłowice; 259: 13 Tarnowskie Góry. — **Izba Skarbowa w Krakowie.** 9000) 185: 1 Biała (woj. krakowski); 209: 25 Wadowice; 211: 27 Żywiec.

Maszyna do szycia

dobrze utrzymana, 2 szafy, stół i krzesła jest zaraz do sprzedania.

Bliższych wiadomości udziela Administracja Dziennika Śl. Cieszyńskiego ul. Ciężarowa 18



W głębokim smutku pogrążeni, donosimy wszystkim krewnym przyjaciółom i znajomym o zgonie naszego najukochańszego męża, ojca, dziadka i teścia ś. p.

JANA HALAMY

kupca i gospodarza,

który we wtorek dnia 20 listopada b. r. w 77 roku życia, po krótkiej chorobie zasnął w Panu.

Pogrzeb odbędzie się
w piątek dnia 23 listopada, o godzinie 1 po poł.
z domu żałoby w Wiśle Nr. 612.

Wisła, 21 listopada 1923.

W smutku pogrążona Rodzina.

**DRUKARNIA, FABRYKA KOPERT, ZESZYTÓW
SZKOLNYCH I KSIĄG HANDLOWYCH**

PAWŁA MITREGI

CIĘŻAROWA 18 - W CIESZYNIE - CIĘŻAROWA 18

P. K. O. 180.058 :: :: :: TELEFON 211/VIII

POLECA SIĘ DO WYKONANIA DRUKÓW KAŻDEGO RODZAJU : WŁASNA INTROLIGATORNIA